

KS. KRZYSZTOF KRZEMIŃSKI*

TORUŃ

**ŚWIATŁO CHRYSYTA OŚWIECA WSZYSTKICH.
NADZIEJA NA ODNOWĘ I JEDNOŚĆ W EUROPIE.
III EUROPEJSKIE SPOTKANIE EKUMENICZNE (3. EUROPEAN ECUMENICAL
ASSEMBLY) W SIBIU (RUMUNIA)**

Jezusowa modlitwa *ut unum sint* (*Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojciec we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w nas jedno* – J 17, 21) znajduje swoją realizację na różnych płaszczyznach życia. Obok duchowej i naukowej, dialog dokonuje się – zdaniem niektórych – na najważniejszej płaszczyźnie, jaką jest codzienne życie. Do takiego rodzaju ekumenizmu, przy pewnym oczywiście uproszczeniu, gdyż nie zabrakło ani modlitwy, a tym bardziej pogłębionej refleksji naukowej, można zaliczyć 3. *European Ecumenical Assembly*. Trzecie już z kolei spotkanie ekumeniczne miało miejsce w Rumunii, w europejskiej stolicy kultury 2007 – Sibiu (Sybinie). Spośród dwóch dotychczasowych spotkań pierwsze odbyło się w 1989 roku w protestanckiej Bazylei (Szwajcaria), drugie natomiast w 1997 roku w katolickim Grazu (Austria). W odróżnieniu od nich spotkanie w Sibiu poprzedziła czteroetapowa pielgrzymka. Pierwszy etap miał miejsce w środowisku katolickim. Podczas Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w styczniu 2006 roku w Rzymie zgromadziło się 150 delegatów z 44 krajów europejskich. Drugi etap (do

* Ks. dr Krzysztof Krzemiński – doktor teologii dogmatycznej, adiunkt w Zakładzie Teologii Dogmatycznej i Ekumenizmu na Wydziale Teologicznym UMK, kierownik Podyplomowego Studium Teologii WT UMK. Prowadzi wykłady z teologii dogmatycznej oraz ekumenizmu.

lutego 2007) stanowiły inicjatywy lokalne. Po nich w protestanckiej Wittemberdze w lutym 2007 roku został zorganizowany trzeci, już przedostatni etap. Czwartym i zarazem ostatnim akordem ekumenicznej symfonii było właśnie zaplanowane na 4–9 września 2007 roku forum w rumuńskim Sibiu zamieszkałym głównie przez prawosławnych. Organizatorem całości była Rada Konferencji Episkopatów Europy (CCEE), której przewodniczy kard. Peter Erdő, oraz Konferencja Kościołów Europejskich (KEK), na czele której stoi pastor Jean-Arnold de Clermont. Obie struktury zrzeszają niemal wszystkich chrześcijan starego kontynentu. W spotkaniu w Sibiu reprezentowani byli katolicy oraz chrześcijanie aż ze 126 wspólnot. Liczba uczestników sięgała blisko 3 tysięcy. Delegacja polska liczyła ok. 60 osób. Obejmowała przedstawicieli głównych wyznań chrześcijańskich zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej. Z Kościoła rzymskokatolickiego uczestniczyli referenci ekumeniczni prawie ze wszystkich diecezji oraz osoby szczególnie zaangażowane w ekumenię. Wspólne autobusowe pielgrzymowanie poprowadził ks. bp Tadeusz Pikus, przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Ekumenizmu.

Podczas wręczenia doktoratu honoris causa Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie przygotowujący spotkanie w Sibiu, niespodziewanie zmarły 30 lipca 2007 roku Teoktyst, patriarcha Rumuńskiego Kościoła Prawosławnego, powiedział znamienne słowa:

„Jeżeli gospodarka, polityka lub kultura są wymiarami jednogłośnie uznanymi przez Europę w procesie jej kształtowania się, nie można tego powiedzieć o wymiarze religijnym, który wspomniany jest tylko przy okazji oficjalnych wizyt przedstawicieli władz kościelnych w Strasburgu lub w Brukseli”¹.

Zgromadzenie w Sibiu było bardzo wyraźnym sygnałem danym przez chrześcijan starego kontynentu, żeby w procesie integracyjnym Europy dostrzec bardzo ważną płaszczyznę duchową i religijną.

W przesłaniu z 26 stycznia 2006 roku Benedykt XVI zwrócił uwagę, że temat spotkania „Światło Chrystusa oświeca wszystkich ludzi. Nadzieja na odnowę i jedność w Europie” pokazuje, co stanowi rzeczywisty priorytet dla Europy. Chrześcijanie tylko wtedy zaznaczą swą obecność, będą mieli wpływ i wniosą światło, gdy sami będą mocno kroczyć drogą pojednania i jedności².

¹ <http://ekumenizm.wiara.pl/index.php?grupa=6&art=1188802512&dzi=1153917918>.

² „Das Thema, das ihr für diesen geistlichen Weg gewählt habt – »Das Licht Christi erleuchtet alle Menschen. Hoffnung auf Erneuerung und Einheit in Europa« – zeigt, worin die wirkliche Priorität für Europa besteht: sich dafür einzusetzen, daß das Licht Christi erstrahlen und mit neuer Kraft den Weg des europäischen Kontinents zu Beginn des neuen Jahrtausends erhellen möge”. Benedykt XVI, *Ansprache von Benedikt XVI. An die Vorbereitungskommission der Dritten Europäischen Ökumenischen Versammlung (26 Januar 2006)*, http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/speeches/2006/january/documents/hf_ben-xvi_spe_20060126_ecumenical-assembly_ge.html.

Papież przywołał w tym kontekście słowa Jana Pawła II z synodu biskupów, który w 1991 roku był poświęcony sytuacji Kościoła na starym kontynencie: „Czy możemy pozwolić, że w Europie na drodze do politycznej jedności właśnie Kościół Chrystusa jest wektorem podziału i niezgody. Czy nie byłby to jeden z największych skandali naszych czasów?”³. Doświadczenie uczy, że szczery i braterski dialog – zwrócił uwagę Benedykt XVI – buduje zaufanie, eliminuje lęki i uprzedzenia, przewycięża trudności oraz stwarza otwartą przestrzeń dla przyjacielskiej i konstruktywnej konfrontacji⁴.

Trzeba przyznać, że organizatorzy ekumenicznego forum w Sibiu z powodzeniem wypełnili wyznaczone zadanie. Spotkania nie mają charakteru doktrynalnego, teologicznego. Podejmują natomiast dzieło budowania jedności chrześcijan na płaszczyźnie duchowej i praktycznej, egzystencjalnej. Wyrazem ekumenizmu duchowego były w Sibiu wspólne modlitwy. Każdy dzień forum rozpoczynała modlitwa, której przewodniczyli przedstawiciele poszczególnych Kościołów i wspólnot eklesjalnych. Otwierające każdego dnia forum nabożeństwa cieszyły się bardzo wysoką frekwencją uczestników. Obok modlitwy tekstami biblijnymi była prowadzona medytacja. Bardzo wartościowe okazywały się również świadectwa, w których głównie młodzi chrześcijanie dzielili się doświadczeniem budowania wspólnego świata przenikniętego duchem Ewangelii. Pierwszą część dnia kończyła modlitwa południowa. Wieczorem zaś, na zakończenie wykładów, dyskusji i spotkań, swoistym zwieńczeniem dnia były liturgiczne nieszpory ubogacone tradycją i duchowością Kościoła grekokatolickiego. Po południu organizatorzy proponowali pracę w grupach tematycznych. Z kolei wieczory wypełniały bardzo atrakcyjne propozycje kulturalne i modlitewne od wystaw, spektakli teatralnych po modlitwę pojednania prowadzoną przez wspólnotę Taize. Centralnym punktem dnia dla katolików była oczywiście msza święta w katedrze. W święto Narodzenia NMP, w sobotę 8 września, wierni katolicycy zgromadzili się na liturgii celebrowanej w rycie bizantyjskim, właściwym Kościołowi grekokatolickiemu. Na zakończenie zaś, w niedzielę 9 września, we mszy świętej celebrowanej w wypełnionym po brzegi namiocie spotkań uczestniczyło bardzo wielu mieszkańców Sibiu oraz liczni pielgrzymi przybyli – jak można było odczytać z transparentów – z bardzo odległych parafii rumuńskich, a nawet węgierskich.

Ekumeniczne forum w Sibiu stanowiło pewną trylogię. W pierwszym dniu (5 września) została podjęta relacja „Światło Chrystusa a Kościół”. Temat był rozważany na trzech płaszczyznach: jedność, duchowość i świadectwo. Medytację poprowadził przedstawiciel prawosławia – patriarcha ekumeniczny Bartłomiej I. W dalszej części został wyświetlony film ukazujący najważniejsze wydarzenia ekumeniczne

³ OsRomD z 10 stycznia 1992, nr 1–2, s. 15.

⁴ „Die Erfahrung zeigt deutlich, daß der aufrichtige und brüderliche Dialog Vertrauen erzeugt, Ängste Und Vorurteile beseitigt, Schwierigkeiten überwindet und Offenheit schafft für eine friedliche und konstruktive Gegenüberstellung” – Benedykt XVI, *Ansprache*.

z ostatnich lat. Trzykrotnie zerwały się gromkie oklaski. Ekumeniczne audytorium spontanicznie zareagowało na widok o. Rogera Schulza, założyciela wspólnoty w Taize. Aplauz wywołało podpisanie Karty Ekumenicznej. Trzeci wybuch spontanicznej radości został wywołany pojawieniem się na ekranie Jana Pawła II w towarzystwie metropolity Konstantynopola Bartłomieja I. Widok zainspirował do zadania sobie pytania, jak wyglądałby dziś ekumenizm bez brata Rogera i Jana Pawła II.

Centralnym wydarzeniem dnia było wystąpienie kard. Waltera Kaspera, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan. Rzymski kardynał wskazał na specyfikę Siedmiogrodu, gdzie od wieków współegzystują Rumuni i Węgrzy, prawosławni, katolicy, grekokatolicy oraz ewangelicy. Europejskie problemy odbijają się w Sybinie jak w lustrze. Troska o zjednoczenie chrześcijan jest zadaniem niesionym przez wszystkich, którzy wyznają Boga w Trójcy Świętej Jedynego oraz Jezusa jako Pana i Odkupiciela. Zdaniem kard. W. Kaspera „dla ekumenizmu nie ma odpowiedzialnej alternatywy. Pytanie o jedność musi nas niepokoić; musi w nas płonąć”⁵. Co zatem możemy uczynić? Trzeba dostrzec – wskazał niemiecki kardynał – że Chrystus jest obecny i działa zbawczo także w oddzielonych od nas Kościołach i eklezjalnych wspólnotach. Winniśmy dawać świadectwo prawdzie tak, jak oczekujemy go od przedstawicieli innych Kościołów. Konieczne jest też wzajemne poznawanie siebie. Z powodu istniejącej pod tym względem ignorancji, wciąż jest zbyt mało Chrystusowej miłości między chrześcijanami. Ciągłe pozostajemy sobie obcy. Skutecznej przemiany postaw może dokonać dialog w prawdzie i szczerości. Autentyczny postęp na drodze jedności wymaga jednak nawrócenia i pokuty. Są one konieczne. Każdy musi rozpocząć od samego siebie. Ostatecznie jedność nie jest dziełem ludzkim. Jest ona darem Ducha Bożego. On jedyny potrafi pojednać ludzkie serca. Dlatego o ten dar należy Boga prosić. Z tego też powodu ekumenizm duchowy stanowi centrum i serce całej ekumenii⁶.

Odnosząc się do aktualnej sytuacji starego kontynentu, kardynał stwierdził, że tych, którzy zaprzeczają chrześcijańskim korzeniom Europy, należy zaprosić na podróż od Gibraltaru po Estonię i od Rzymu przez stary Konstantynopol i Kijów po Moskwę, gdzie można spotkać krzyże, a w centrach starych miast stoją wybudowane przed wiekami katedry. Także współczesne idee godności ludzkiej osoby oraz prawa człowieka mają swoje korzenie w tradycji judeochrześcijańskiej. Największym zagrożeniem Europy nie jest wcale ateizm, lecz zapomnienie o Bogu, odrzucanie Dekalogu, obojętność, powierzchowność, indywidualizm, brak gotowości do poświęcenia dla dobra wspólnego. Chrześcijanie w Europie muszą się wreszcie przebudzić. Europa musi powrócić do siebie, do swej historii i swoich wartości. To jest nasze wspólne zadanie! W wielokulturowej wspólnotcie,

⁵ Kard. W. Kasper, *Das Licht Christi und die Kirche*, s. 1–4; Dritte europäische ökumenische Versammlung 5.–9. September 2007 in Sibiu/Hermannstadt. Eröffnungssitzung am 5. September.

⁶ Por. DE, nr 8.

kóra jest bogactwem, jednoczy nas dana od Boga godność każdego człowieka, świętość życia, wspólna egzystencja w sprawiedliwości i solidarności, szacunek dla stworzenia oraz nowa kultura przebaczenia i miłości⁷.

W sesji popołudniowej na forum dyskutowane były tematy: jedność (wspólnie powołani do jedności w wierze), duchowość (życie duchowe w swoich różnych wymiarach. Nadzieja na odnowę w świetle Chrystusa) i świadectwo (wezvani na drogę świadectwa przez Chrystusa, światło dla świata).

Drugi dzień zgromadzenia przebiegał pod hasłem: *Światło Chrystusa i Europa. Europa, religia i migracja*. Głównym gościem forum był Jose Manuel Barroso, przewodniczący Komisji Europejskiej, który wygłosił najważniejszy tego dnia wykład⁸. Już na wstępie podkreślił, że jego obecność jest wyrazem uznania dla zaangażowania wielkiej chrześcijańskiej wspólnoty w proces jednoczenia Europy. W wykładzie zatytułowanym „Pogodzona wielość w pojednanej Europie” przedstawiciel Brukseli podziękował za gościnność, jakiej doświadcza, przybywając do wspólnoty chrześcijańskiej z niereligijnego, lecz politycznego życia. Nawiązując do Księgi Genesis, zauważył, że zarówno chrześcijanie, jak i Judejczycy oraz muzułmanie są dziećmi Abrahama. Rola religii w życiu jest przedmiotem aktualnej, szerokiej debaty. Ponieważ zaś polityka jest nierozdzielnie związana z etyką, trzeba – zaznaczył mówca – w instytucjonalnych ramach, które muszą uszanować wszystkich współtworzących, słuchać religii⁹. Europa staje się kontynentem zamieszkiwanym przez przedstawicieli coraz większej liczby kultur, religii i tradycji. Konieczny jest więc duch jedności i ekumenii. Zaznaczył, że wszyscy pamiętają wielkie zaangażowanie Jana Pawła II w proces zjednoczenia. W 1980 roku uczył On – przypomniał M. Barroso – że jako chrześcijanie i katolicy nie możemy oddychać jednym płucem; musimy mieć dwa płuca, mianowicie wschodnie i zachodnie¹⁰: dwa płuca tego samego organizmu, dwie tradycje, dwie formy kultury, które nierozdzielnie są nawzajem ze sobą związane. Przykładem takiego współistnienia jest właśnie Sibiur ze swym kulturalnym, etnicznym, językowym i religijnym pluralizmem. W Europie muszą właśnie obok siebie współegzystować w kościołach,

⁷ Kard. W. Kasper, *Das Licht Christi und die Kirche*, s. 1–4. <http://www.eea3.org/>.

⁸ Zob. http://www.chiesacattolica.it/ci_new/PagineCCI/AllegatiArt/2843/Barroso_DE.doc; <http://www.eea3.org/>.

⁹ „Die Rolle der Religion im öffentlichen Leben ist zur Zeit Gegenstand einer breiten Debatte. Wenn wir davon ausgehen, dass die Politik untrennbar mit Ethik verbunden ist – was ich glaube – dann müssen wir mit Interesse auf die Botschaft der Religionen hören innerhalb eines institutionellen Rahmens, der allen Bestandteilen der Gesellschaft Beachtung schenkt”. Tamże.

¹⁰ „»Als Christen und auch als Katholiken können wir nicht mit einer Lunge atmen; wir müssen zwei Lungen haben, nämlich die östliche und die westliche«. Diese beiden Lungen eines gleichen Organismus, das sind die orthodox-byzantinische Tradition und die lateinisch-westliche Tradition, zwei Kulturformen, die untrennbar miteinander verbunden sind”. Tamże.

synagogach, meczetach i religijnych świątyniach światowe śpiewy z sakralnymi pieśniami. Wymaga to budowanego na fundamencie wspólnych wartości coraz głębszego zrozumienia między ludźmi. „W licznych społecznościach religia jest zawsze ważnym wymiarem i źródłem wartości poszczególnej osoby. Odgrywa ona decydującą rolę w promowaniu uznania innych kultur, religii i stylów życia oraz stwarza między nimi harmonię”¹¹ – powiedział M. Barroso. Europa jest dziś multietnicznym, multikulturalnym i multireligijnym kontynentem. Zjednoczona winna stać się jednym organizmem i oddychać pełnymi, tzn. dwoma płucami¹². Konieczne jest bowiem takie wewnętrzne zjednoczenie, które pozwoli widzieć ją jako organiczną całość. Proces jest możliwy na fundamencie, który stanowią europejskie wartości. Przewodniczący przywołał Paula Valéry’ego, który definiuje europejskiego ducha jako wynik potrójnego dziedzictwa opierającego się na Atenach (filozofia), Rzymie (prawo) i Jerozolimie (religia). Ta triada określa dzisiejszą cywilizację i kulturę starego kontynentu¹³. U progu XXI wieku Europa musi obronić wartości, które są umiłowane przez Europejczyków: godność człowieka, wolność, solidarność, tolerancja, socjalna sprawiedliwość i praworządność. Są one bowiem cementem jedności. Są nieusuwalnymi filarami wspólnej europejskiej budowli. „Jestem pewien, że Europa może liczyć na wasz wkład, aby przewyciężyć podziały i moc sobą przedstawiać widzialną jedność w wielości, czy – jak w ekumenicznym kontekście pięknie brzmi – »pojednaną różnorodność«”¹⁴.

Popołudniowe fora dyskusyjne skupiły się na trzech tematach: Europa (wnieść wkład w budowanie Europy), religie (być mieszkańcem i jednocześnie wierzącym człowiekiem) i migracja (migracja i Kościoły – szansa i wyzwanie dla odnowy i jedności w Europie).

¹¹ „Ist »die Religion in zahlreichen Gesellschaften eine immer wichtigere Dimension und Quelle von Werten für den Einzelnen. Sie karm eine entscheidende Rolle bei der Förderung der Anerkennung anderer Kulturen, Religionen und Lebensstile spielen und eine Harmonie zwischen ihnen schaffen«”. Tamże.

¹² „Europa ist bereits – und wird es immer mehr sein – ein multiethnischer, multikultureller und multireligiöser Kontinent. Das vereinigte und erweiterte Europa besteht aus neuen Realitäten, z.B. einer immer größeren Zahl von muslimischen, hinduistischen, buddhistischen und Sikh-Gemeinschaften, die ihm ein neues Gesicht verleihen. Anstatt wie früher in zwei getrennte Blöcke gespalten zu sein, bildet das vereinte Europa heute einen einzigen Organismus, der wieder mit ‘vollen Lungen atmet’, d.h. mit beiden Lungen”. Tamże.

¹³ „Diese Wurzeln sind die europäischen Werte. Diese gemeinsame europäische Identität wurde von dem Dichter Paul Valéry in bewundernswerter Weise zusammengefasst. Er definierte den europäischen Geist als das Ergebnis eines dreifachen Erbes, das sich in der Triade »Amen, Roni und Jerusalem« zusammenfassen lässt, d.h. der Philosophie, dem Recht und der Religion. Die Triade von Verstand, Gesetz und Moral, die gemeinsam den Ursprung dessen bilden, was wir heute als europäische Zivilisation und Kultur bezeichnen”. Tamże.

¹⁴ „Ich bin sicher dass Europa auf Ihren Beitrag zählen kann, damit wir die Spaltungen überwinden und die ersehnte Einheit in Vielfalt, oder, wie es im ökumenischen Zusammenhang häufig heisst, die »versöhnte Verschiedenheit« herstellen können”. Tamże.

Trzeci i zarazem ostatni roboczy dzień spotkania przebiegał pod hasłem „Światło Chrystusa i świat”. Główny wykład, bardzo często przerywany spontanicznymi oklaskami, wygłosił prof. Andrea Riccardi, założyciel wspólnoty św. Idziego. W kontekście panującego sceptycyzmu gość z Włoch postawił pytanie, jak odnowić życie Europy, jak posunąć naprzód jedność, jak Europa może przekazać człowieczeństwo i Ewangelię światu, jak będzie wyglądał nasz świat jutro¹⁵. Konieczne jest chrześcijańskie spojrzenie, tak odważne jak u pierwszych chrześcijan, zdolne przewyciężyć partykularyzmy, które rodzą się z lęku przed światem i braku zaufania w moc Ewangelii¹⁶. W porównaniu z innymi kontynentami Europa jest wyjątkowo bogata. Jednym z jej skarbów, a zarazem błogosławieństwem i darem Bożym jest pokój. Trwający od 1945 roku podział został przełamany bez zbrojnej przemocy procesem zjednoczeniowym, który rozpoczął się wydarzeniami roku 1989. W dniu wyboru na Stolicę Piotrową Jan Paweł II z profetyczną mocą powiedział: „Nie lękajcie się!”. Te słowa są potrzebne – określił A. Riccardi – gdy reflektujemy, że nie jesteśmy tacy, jak wcześniej. Rodzi się pytanie: jacy będziemy jako Europejczycy chrześcijanie? Jezus oświeca nasze kroki. Kiedy słuchamy Jego słów, On ukazuje drogę. Do niewiast powiedział: „Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego” (Mt 28, 6). Kto szuka Jezusa Ukrzyżowanego, wyzwala się od lęku. Wiek XX przysporzył wielu nowych męczenników. Dlatego w budowaniu nowego porządku warto sięgnąć po mądrą zasadę M. Bubera: „Zacznąć od siebie samego jest tym jedynym, co się liczy... punkt Archimedes, który umożliwia, że sam mogę podnieść świat, znajduje się w mojej własnej przemianie”¹⁷. Duchowi ludzie zaczynają od siebie samego. Drogą zaś jest nawrócenie. Podnoszenie świata zaczyna się w sercu człowieka. Dostyc już ideologii oraz chrześcijaństwa opartego na ideologii. Ubogiej w wizję przyszłości Europie potrzebne jest życie, które wypływa z wiary i miłości, zgodnie z nauczaniem św. Pawła:

Miłość Chrystusa przynagla nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. A właśnie za wszystkich umarł <Chrystus>

¹⁵ „Abbiamo di fronte domande grosse. Ce le pone il mondo e ci obbligano a guardare al di là di noi: come rinnovare la vita dell'Europa, avanzare nell'unità, essere nel mondo una presenza umana e evangelica... e poi quale sarà il mondo di domani (e certo sarà un mondo meno europeo e meno dominato dall'Europa), http://www.chiesacattolica.it/ccl_new/PagineCCI/AllegatiArt/2843/Riccardi_IT.doc.

¹⁶ „C'è bisogno di uno sguardo cristiano, audace come quello delle prime generazioni cristiane, capace di uscire dal particolarismo che è paura del mondo e sfiducia nella forza del Vangelo”. Tamże.

¹⁷ „Cominciare da se stessi: ecco l'unica cosa che conta... il punto di Archimede a partire dal quale posso da parte mia sollevare il mondo è la trasformazione di me stesso”. Tamże.

po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał (2 Kor 5, 14–15)¹⁸.

Nasza propozycja polega na tym, aby już nie żyć dla siebie, ale dla Chrystusa. Chrześcijanie muszą wyzwolić się z lęków. Czy będziemy w stanie promieniować radością takiego życia? – prowokująco zapytał prof. A. Ricardi. Żydowski nauczyciel mówił: „Kiedy żyjesz w okolicznościach, w których brakuje ludzi, podejmij trud być człowiekiem”¹⁹. W ten sposób dokona się korekta życia i polityki krajów, które są nastawione egoistycznie. Jak możemy pomóc Europie żyć nie tylko dla siebie? – zastanawiał się włoski uczony, wzbudzając żywy aplauz zgromadzonych. W 1968 roku O. Clement w rozmowie z patriarchą Atenogorasem zauważył, że z jednej strony ludzie kształtują historię o zasięgu światowym, a z drugiej każdy naród zamyka się na swoją oryginalność. Zdaniem patriarchy chrześcijanie muszą stać blisko obu nurtów i próbować wprowadzać pewną równowagę. Naszym przykładem musi być Kościół siostrzany oraz braterstwo narodów. Kontynuując tę koncepcję, prof. A. Ricardi postulował, aby żyjący w duchu siostrzanym chrześcijanie, a taka jest właśnie ekumenia, stawali się duszą europejskich ludów, by mogły one wzrastać w jedności. Jedność chrześcijan jest przykazaniem Chrystusa. Potrzebujemy siebie nawzajem, a ekumenia jest wzajemną wymianą darów. Europa, z której wyszły dwie wojny światowe, ma szczególne powołanie, aby budować pokój i jedność. Wojna i przemoc są wyrazem zła. Na chrześcijanach europejskich spoczywa szczególna odpowiedzialność za pokój na świecie. Europa musi też otworzyć oczy na Afrykę, gdzie tak wielu ludzi cierpi głód i pragnienie. Miliard ludzi nie ma dostępu do słodkiej wody, co prowadzi do tego, że corocznie umiera 1,8 mln dzieci. Konieczny jest więc powrót do biblijnie – a nie płytko politycznie – rozumianej sprawiedliwości. Przed 40 laty papież Paweł VI napisał, że musi zostać zbudowany humanizm o światowym zasięgu. Świat jest bowiem chory, a największą chorobą trzeba nazwać brak braterstwa między ludźmi i narodami. Impuls ze strony chrześcijan ma polegać na tym, by Europa odnalazła swoje miejsce w świecie i wniosła wkład w budowanie światowego humanizmu. Do tego potrzebna jest wytrwałość, żywa wiara i duch braterstwa²⁰.

¹⁸ „L'uomo spirituale comincia da sè ma non rinuncia a sollevare il mondo. La via della conversione. Comincia dal cuore il sollevare il mondo. Sollevare il mondo dal male, dalla miseria che vive ancora nella ricca Europa dove si è dimenticata la parola »giustizia«, da quella nel Sud del mondo, dalla violenza diffusa, dalla guerra”. Tamże.

¹⁹ „Diceva il grande maestro ebraico Hillel: »se ti trovi nella circostanza in cui non ci sono uomini, sforzati di essere uomo«. Sforzati di essere uomo, umano! Così si incrina il *politically correct* del vivere per sé, l'Europa fortezza, la miopia egoista di nazioni europee chiuse in se stesse”. Tamże.

²⁰ „»E'un umanesimo planetario che occorre promuovere«. E notava: »Il mondo è malato. Il suo male risiede meno nella dilapidazione delle risorse o nel loro accaparramento da parte di alcuni, che nella mancanza di fraternità tra gli uomini e tra i popoli«. L'Europa – è il

Możemy podnieść świat, potrafimy wyzwolić narody i ludzi spod niewolnictwa wojen i nędzy oraz uwięzienia egoistycznym życiem dla siebie tylko wtedy, gdy otworzymy nasze serca na Ewangelię, kiedy jesteśmy zjednoczeni z Kościołem w modlitwie, gdy patrzymy na nasze siostry i naszych braci z miłością. Święty Serafin z Sarova zwykł mówić: „osiągnij wewnętrzny pokój, a tysiące ludzi wokół ciebie znajdzie zbawienie”²¹. Droga serca i droga miłości, która buduje pokój, oczyszcza, pozwala powstać z martwych, są tą samą drogą pokory i mocy. Droga, którą chrześcijański lud przejmuje od ukrzyżowanego Pana, uczy żyć nie tylko dla siebie²².

Z głębokimi i tak entuzjastycznie przyjętymi przez słuchaczy myślami prof. A. Ricardiego koresponduje świadectwo, jakie dzień wcześniej złożyła delegatka Kościoła prawosławnego Katsiaryna Pastukhova. Idąc za myślą charakterystycznego dla duchowości chrześcijańskiego Wschodu przeobstwienia, wskazała, że dokonuje się ono w najwyższym stopniu w Eucharystii, która jest sercem życia Kościoła. Ten sakrament stoi w centrum całego chrześcijańskiego życia. Przemienienie jest nie tylko aktem indywidualnym. Transfiguration jest kontynuacją Eucharystii, możliwą tylko wtedy, gdy wszyscy są razem. Kiedy Jezus przebudził swoich uczniów, wyrwał ich z samotności. Być przebudzonym oznacza wyjść z odosobnienia, z indywidualnej egzystencji i otworzyć się na innych. Uczniów przebudził mały, ale gorący blask przemienienia, promień z Taboru. Naszym zadaniem dziś jest odczuć ciepło blasku Taboru, porzucić samotność i izolację. Czuć ciepło Taboru znaczy wiedzieć, że istnieje takie światło. To oznacza dać się przemienić. Poranek przemienienia przychodzi zaś tam, gdzie przeminęła noc snu. „Ale świat wciąż śpi...” – gorzko podsumowała młoda chrześcijanka ze Wschodu.

Jakie owoce przyniosło spotkanie w Sibiu?

Próba podsumowania jest zadaniem najtrudniejszym. Zapewne wydarzenie, oprócz znaczenia ekumenicznego, miało wymiary kulturalne, turystyczne, polityczne i ekonomiczne. O tym świadczy szerokie grono uczestników: od przywódców religijnych po najwyższe rumuńskie władze państwowe czy nawet przewodniczącego Komisji Europejskiej. Europa jest skomplikowaną rzeczywistością. Dokonujące się w niej procesy są bardzo złożone. Zwróciła na to uwagę delegatka ze Słowenii, Ludmiła Novak. Nigdy standard życia w Europie nie był tak wysoki, ale – zauważyła – Europa starzeje się, jest coraz bardziej zmęczona.

nostro impulso da credenti – può ritrovare il suo posto nel mondo lavorando per un umanesimo planetario. Per questo dobbiamo essere audaci, ma anche credenti e fratelli”. Tamże.

²¹ „Acquista la pace in te stesso e migliaia attorno a te troveranno la salvezza”. Tamże.

²² „La via del cuore e la via di quell’amore che pacifica, sana, fa risorgere, sono la stessa strada, umile e forte: quella di un cristiano, di un popolo cristiano, che dal Signore crocifisso apprende a non vivere per se stesso”. Tamże.

Los emigrantów nie należy do łatwych. Wiele małżeństw ulega rozkładowi. Kościoły niejednokrotnie świecą pustkami. Przybywa ludzi żyjących bez żadnej religii. „Bóg przecież stworzył człowieka, żeby był szczęśliwy... Jako polityk muszę inaczej służyć niż gdybym nie znała światła, którym jest Chrystus” – zakończyła L. Novak. Z kolei Jan Figiel, komisarz unijny, zaakcentował, że chrześcijanie muszą być rzecznikami wspólnych wartości w Europie. Z tej odpowiedzialności nikt ich nie zwolni. Nie mogą więc milczeć. Na ścisły związek humanizmu i chrześcijaństwa zwrócił uwagę J.-P. Clermont. Postulował zaufanie do projektów europejskich. Ostatnie zaś słowo – podkreślił – mówi Bóg, a nie człowiek, dlatego trzeba je zaakceptować.

Z ramienia CCEE podsumowania dokonał bp Piotr Jarecki, wiceprzewodniczący tego gremium. Europa jest tym, co leży mieszkańcom starego kontynentu na sercu. Jest projektem kulturalnym, a nie tylko gospodarczym. Dlatego tak ważne jest, by ludzie żyli według prawdy swego powołania. Koniecznym zadaniem chrześcijan jest takie działanie, które pozwoli, by duch Ewangelii przeniknął projekty polityczne. Tworzenie solidarnej wspólnoty Europy wymaga cierpliwego dialogu. System zaś, który respektuje obecność Boga i godność człowieka, wymaga apostołów i świadków. Sam człowiek nie wystarczy. Potrzebne jest Boże objawienie, które przyniósł nam Jezus Chrystus.

Co pozostanie po spotkaniu?

Zapewne 17-metrowy, stalowy krzyż, który 1 września pobłogosławili przedstawiciele pięciu obecnych w Sibiu historycznych Kościołów chrześcijańskich. Przypomina on gospodarzom i gościom, że Sibiu jest miastem pojednania. Zostanie też zapewne podtrzymana tradycja comiesięcznych, ekumenicznych spotkań modlitewnych młodzieży prawosławnej i protestanckiej studiującej na wydziale teologicznym w Sibiu.

Niewątpliwym owocem jest również Przesłanie Trzeciego Europejskiego Spotkania Ekumenicznego, w którym już we wstępie podkreślone zostało, że chrześcijańscy pielgrzymi z całej Europy świadczą o przemieniającej mocy światła Chrystusa silniejszego niż ciemność oraz głoszą je jako niezachwianą nadzieję dla Kościoła, całej Europy oraz świata. Dokument podkreśla pielgrzymi status chrześcijan, których okrywa obłok świadectwa (por. Hbr 12, 1). W drodze wiary towarzyszą nam współcześni męczennicy, inspirując swoim świadectwem, życiem i śmiercią zarówno w wymiarze osobistym, jak i wspólnotowym. Pomagają przekazywać głęboko zakorzeniony w modlitwie i miłości blask światła Chrystusa przez nasze własne świadectwo. Światło Chrystusa prowadzi do życia dla innych i dla wspólnoty. Nowe doświadczenie jedności rozumianej jako koinonia jest wielką wartością oraz wymianą darów, które od początku inspirowały ruch ekumeniczny.

Przesłanie podkreśla wyraźnie konieczność troski o wartości wypływające z Ewangelii, jak i wiarygodny chrześcijański styl życia, który w radosny sposób

wnosi światło Chrystusa w osobiste i społeczne życie człowieka w zsekularyzowanym świecie. Nieocenionym skarbem jest chrześcijańska duchowość. Kiedy bowiem ludzie przychodzą bliżej do Chrystusa, autentycznie też zbliżają się nawzajem do siebie i doświadczają prawdziwej koinonii. Rzeczywiste nawrócenie, od którego zaczynają ludzie duchowi, prowadzi w konsekwencji do przemiany świata. Jest najsukuteczniejszą rewolucją, przebudową rzeczywistości.

W obszarze życia i misji Kościoła Zgromadzenie zarekomendowało:

- 1) odnowienie misji proklamacji Chrystusa jako światła i Odkupiciela świata,
- 2) kontynuowanie dyskusji nad wzajemnym uznaniem Chrztu pamiętając, że jest to temat ściśle związany z rozumieniem Eucharystii, urzędu i Kościoła,
- 3) szukanie wspólnej drogi i doświadczenia, aby modlitwa za siebie i o jedność, ekumeniczne pielgrzymki, teologiczne wychowanie i wspólne studium, socjalne i diakońskie inicjatywy, projekty kulturalne oraz wsparcie dla życia w społeczeństwie oprzeć na gruncie chrześcijańskich wartości,
- 4) pełne uczestnictwo ludu Bożego oraz dostrzeżenie szczególnie głosu młodzieży, ludzi starszych, etnicznych mniejszości i niepełnosprawnych.

W przesłaniu dla Europy Zgromadzenie przypomina, że każdy człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1, 27). Ta prawda jest podstawą do tego, że mimo różnic wiary, kultury, wieku, płci oraz pochodzenia człowiek w równej mierze uczestniczy w godności i miłości²³. Dla dialogu, akcentuje Zgromadzenie za kard. W. Kasperem, nie ma alternatywy. Chodzi przy tym nie o kompromis, lecz o życiowy dialog, który jest możliwy tylko na gruncie prawdy i przy stałym jej uszanowaniu. Do tego konieczne jest lepsze

²³ O tym, jak trudno jednak dojść do najgłębszych wspólnych ustaleń i deklaracji, świadczy fakt, że dokument końcowy dystansuje się od jasnego określenia początku i końca ziemskiej egzystencji człowieka. Oficjalny tekst końcowy poprzestaje na zwrocie „pochodzenie”. Wersje językowe dodają przypis. W tekście niemieckim do „der Abstammung” dodano wyjaśnienie: „An dieser Stelle in der Verlesung der Botschaft an der Versammlung wurde mündlich der Satz »von der Empfängnis bis zum natürlichen Tod« eingeschoben, der dann als »von der Geburt bis zum natürlichen Ende – vom Beginn des Lebens bis zu seinem natürlichen Ende« übersetzt wurde. Beide Formulierungen sind nicht Teil des offiziellen Textes der Botschaft”. Zob. <http://www.eea3.org/>. Analogicznie w wersji angielskiej (*ethnic origin*): „At this point during me reading of the Message to the Assembly, a phrase »From conception to natural death« was offered verbally which was subsequently translated as – From birth to natural death – From the beginning of life until natural death. None of these phrases form a part of the official text of the message” czy włoskiej (*origine etnica*): „A questo punto durante la lettura del Messaggio all’Assemblea, è stata presentata oralmente la frase »dal concepimento alla morte naturale« che è stata successivamente tradotta in – »dalla nascita alla morte naturale« – »dall’inizio della vita fino alla morte naturale«. Nessuna di queste formulazioni è parte del testo ufficiale del messaggio” – tamże.

poznanie religii. Wszyscy zostali wezwani do uszanowania prawa do wolności religijnej. Konieczna jest solidarność z chrześcijanami na Bliskim Wschodzie, w Iraku i wszystkimi prześladowanymi. Państwa Europy zostały wezwane do zaprzestania nielegalnego więzienia. Potrzebne jest też – postulowano – podjęcie wysiłku w celu uregulowania sprawy imigracji i otwarcia się na migrantów, uciekinierów i szukających azylu. Chrześcijańscy przybysze winni doświadczyć nie tylko przyjęcia, ale otrzymać pełne i aktywne miejsce w życiu Kościoła i społeczeństwa. Chrześcijanie ponoszą współodpowiedzialność, aby Europa, która jest szersza niż Unia Europejska, stawała się kontynentem pokoju, solidarności, uczestnictwa i (długo)trwałości. Europa, która początkowo była polityczną bazą zbudowania pokoju, teraz musi stać się Europą ludów. Proces zjednoczenia musi ogarniać głębsze płaszczyzny niż tylko przestrzeń gospodarczą. Ostatnie polecenie dotyczy Karty ekumenicznej, aby stanowiła ona impuls i drogowskaz ekumenicznej wędrówki na starym kontynencie.

W ostatnim obszarze, jaki stanowiło przesłanie dla świata, Zgromadzenie zwraca uwagę na dar pokoju. Przypomina również, że wojna absolutnie nie jest sposobem rozwiązywania konfliktów. Terroryzm zaś i przemoc w imię religii stoją w radykalnym przeciwieństwie do samej religii. Siódme już z kolei polecenie postuluje przezwycięzenie nędzy. W kontekście zmiany klimatycznej Kościołom Europy położona została na sercu troska o ekologiczną sprawiedliwość. Zgromadzenie postuluje także wspieranie procesów darowania win i rozwoju sprawiedliwego handlu.

Europejczycy są proszeni o wzgląd i szacunek dla cudownego bogactwa stworzenia. Ponieważ całe stworzenie oczekuje zbawienia (por. Rz 8, 23) cenne są te inicjatywy, które prowadzą do pojednania między ludzkością i naturą. Dla podkreślenia tej troski w dniach od 1 września do 4 listopada postulowana jest modlitwa za ochronę stworzenia i rozwinięcie stylu życia, który przyhamuje negatywne zmiany klimatyczne.

Od ekumenizmu nie ma odwrotu. W encyklice *Ut unum sint* Jan Paweł II podkreślił bardzo mocno, że „Kościół katolicki z nadzieją podejmuje dzieło ekumeniczne jako imperatyw chrześcijańskiego sumienia oświeconego wiarą i kierowanego miłością. Także tutaj można zastosować słowa św. Pawła skierowane do pierwszych chrześcijan Rzymu: »miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego«, a zatem nasza »nadzieja zawieść nie może« (Rz 5, 5). Jest to nadzieja jedności chrześcijan, która swe Boskie źródło znajduje w jedności trynitarniej Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (UUS 8). Priorytet ruchu ekumenicznego podkreślił u progu pontyfikatu także papież Benedykt XVI. Duch Święty, który prowadzi Chrystusowy Kościół i każdego otwartego na inspirację z góry chrześcijanina, doprowadza również do jedności z Chrystusem i w Chrystusie. Im bliżej zaś osobiście jesteśmy Chrystusa, tym bardziej jako Jego uczniowie i wyznawcy zbliżamy się do siebie. Wówczas też Chrystusowy Kościół jaśniej blaskiem swej świętości.